b.r.

Do Wąsów

DO

WĄSOW.

O zdobo twarzy, pokrętne wąsy!
Powstaie na was rod zniewieściały.
Dworuią z tego dziewcząt przekąsy,
Czym niegdyś Polak był okazały.

Gdy pałasz obce mierzył granice,
A wzrok marsowy sercami władał;
Uymuiąc w ten czas oczy kobice,
Bożek miłości na wąsach siadał.

Gdy szli na popis rycerze nasi,
A męstwem tchnęła postać wspaniała;
Marynia patrząc, szepnęła Basi:
Za ten wąs czarny życiebym dała.

Sławny Zamoyski gdy pod Byczyną
Oblegszy Niemce, wodza ich schwytał;
Z mężną walecznych Sarmatów miną
Poprawił wąsa, nim go przywitał.

I ty, Żołkiewski, hetmanie stary,
Coś sławą wieki prawnucze przeżył;
Kiedyś związane oddawał Cary,
Wąs ci się siwy w gorę naieżył.

Osman gdy woyska krocie zgromadził,
I pod Chocimem dumnie się dąsał:
Chodkiewicz hufce Polskie prowadził,
A Turków gromiąc, wąsem potrząsał.

Gdy Lubomirski potym hetmanił,
A w wielu bitwach sławę osiągnął.
Spahy, Janczary zabiiał, ranił,
Pokoy podpisał, wąsa podciągnął.

Gdy nasz Czarnecki słynął żelazem,
I dla oyczyzny krew swą poświęcał;
Wszystkie go Polki wielbiły razem,
A on tym czasem wąsa pokręcał.

Jana trzeciego gdy Wiedeń sławił,
Głos był powszechny między Niemkami:
Oto bohatyr, który nas zbawił,
Jakże mu pięknie z temi wąsami.

Przybyła miękkość z obcego świata,
Poszła młodź za nią, poszli i starzy:
Obcym sam sobie został Sarmata,
Obcym kray sercu, obcym wąs twarzy.

Bladey twarzyczce fawor przyznany.
Sarmackim Marsem Nice się brzydzi:
A dla niey Kleant, wódkami zlany,
I z wąsa razem i z siebie szydzi.

Kogo wstyd matki, oyców i braci,
Niech się z narodu swego natrzasa.
Ja zaś z oyczystey kontent postaci,
Zem ieszcze Polak, pokręcę wąsa.